

Filozofia codziennosci prof. Marii Szyszkowskiej (223)



Fot. Andrzej Dębowski

Kontynuował te tradycje rozmów istotnych, czerpiąc z nich natchnienie, poeta Zdzisław Łączkowski. Będzie brakować w kawiarni literackiej, w Warszawie tego stałego bywalca otoczonego kręgiem osób słuchających go i dyskutujących. Zdzisław Łączkowski, podobnie jak przed wojną Franciszek Fiszer, spełniał swoje posłannictwo w rozmowach z otaczającymi go twórcami rozmaitych dziedzin.

Rozmowa, wznioślej dialog, pełniła w życiu filozofa Franciszka Fiszera tym większą rolę, że nie pisał dzieł. Natchnieniem dla Fiszera był kontakt z drugim człowiekiem. Formułował własne stanowisko filozoficzne prowadząc dysputy. Był filozofem, który przeżywał pytania metafizyczne oraz udrękę płynącą z trudności znalezienia na nie odpowiedzi. Krytykował uprzedzenia myślowe, jak również skłonność do naśladownictwa. Podkreślał niezbędność szacunku dla rozmówcy także takiego, który miał poglądy odmienne. Twierdził, że większość osób kieruje się wygodnictwem, a mianowicie ucieka przed poczuciem odpowiedzialności za własne istnienie i nie chce zastanawiać się nad poważnymi kwestiami. Spontaniczność uczuć i doznań stanowi przeciwwagę dla zbyt nikłego krytycyzmu rozumu, jak twierdził. Obce mu było lenistwo myślowe. Wywodów Franciszka Fiszera słuchał między innymi Władysław Reymont, Bolesław Leśmian, a z Xawerym Dunikowskim łączyła go przyjaźń.

Z kolei Sokrates porównywał rolę filozofa i znaczenie rozmowy do roli akuszerki. Otóż filozof ma pomagać przy rodzeniu się prawdy. Sokrates konsekwentnie nie pisał dzieł, ponieważ osiąga się wiedzę prawdziwą poprzez wgłębianie się w siebie. Pomagał więc w rodzeniu się prawdy, której rozmówca był nieświadomym posiadaczem.

Rozmawiać można właściwie jedynie z kimś, kto ma wątpliwości, a więc z człowiekiem, który stara się rozumieć racje przeciwnie, a nawet postawić siebie w sytuacji rozmówcy. Takie spojrzenie z perspektywy rozmówcy na omawianą kwestię pomaga porozumieć się. Mając wątpliwości łatwiej jest re-spektować w rozmowie inne zapatrywania

niż własne. Wątpliwości ułatwiają, a nawet są podstawą wymiany poglądów oraz umożliwiają harmonijne współistnienie zawodowe, w społeczeństwie, rodzinne międzypaństwowe.

Tracimy czas jeśli rozmówca jest fanatycznie przywiązany do swoich poglądów i pozbawiony ciekawości innej, niż własna, interpretacji zjawisk. Tracimy także czas, jeżeli rozmówca nie okazuje szacunku dla poglądów naszych, dążąc do narzucenia swoich w uznaniu ich za niepodważalne.

Odpowiedzialność za słowa

Na wstępie pragnę określić obszary odpowiedzialności człowieka. Wbrew stereotypowym poglądom ujmującym człowieka jako część składową rodziny, zobowiązanego do odpowiedzialności za nią – uważam, że człowiek odpowiada przede wszystkim przed sobą za własne istnienie. Mieści się w tym odpowiedzialność za życie zgodne z wyznawanym światopoglądem oraz za rozwój duchowy. Nie należy mylić tego pojęcia z religijnością. Rozwój duchowy obejmuje nie tylko rozwój sfery intelektualnej, ale także rozwój wyobraźni, wrażliwości, cech charakteru oraz zespolony jest z podnoszeniem sfery uczuć na wyższy poziom.

Każdy z nas poza tą odpowiedzialnością za siebie wobec siebie powinien czuć się odpowiedzialny za ludzkość, której jest składnikiem. Zdawali sobie z tego sprawę już stoicy w starożytności. Do tych dwóch obszarów odpowiedzialności dodałabym jeszcze odpowiedzialność za świat przyrody, który w niepokojących rozmiarach niszczymy, a także cięży na każdym z nas odpowiedzialność za stwarzany przez nas świat kultury.

Podkreślam, że wymienione przeze mnie cztery obszary odpowiedzialności człowieka nakładają, moim zdaniem, obowiązek kształtowania świata wolnego od zbrojeń i wojen. Przemysł zbrojeniowy w oczywisty sposób skutkuje wojnami, bowiem najtańszym sposobem zniszczenia nagromadzonego przestarzałego sprzętu wojennego jest krótkotrwała wojna.

Stanu pokoju jako rezultatu idei braterstwa oraz poczucia przynależności do całej ludzkości, domagali się w starożytności stoicy, a potem Kant sformułował ideę wiecznego pokoju. Jego poglądy zostały w pełni odczytane dopiero po drugiej wojnie światowej. Natomiast wątpliwa jest, moim zdaniem, odpowiedzialność za działania przodków. W kulturze chrześcijańskiej przyjmuje się, że grzech pierworodny, którego dopuścili się Adam i Ewa, spada na kolejne pokolenia. Jednakże sfera wierzeń religijnych oraz wiedza naukowa, w tym filozofia, są to odrębne dziedziny. Ich zespolenie ma uzasadnienie tylko w przypadku filozofii chrześcijańskiej.

Muszę dodać, że określenie człowieka mianem kapitału ludzkiego ruguje w ogóle problem odpowiedzialności. Neoliberalizm ekonomiczny ujmuje człowieka – co podkreśla ta nazwa – jako przedmiot poddany prawom rynku. Natomiast odpowiedzialność wymaga uznania,

że człowiek jest istotą wolną, dokonującą wyborów. Mają one wymiar racjonalny lub części irracjonalny zważywszy wszechobecność uczuć w psychice człowieka. Neoliberalizm ekonomiczny znosi odpowiedzialność także państwa za społeczeństwo oraz odpowiedzialność człowieka za świat przyrody wskazując zysk materialny jako naczelną wartość. Dążąc do dóbr materialnych prowadzi się rabunkową gospodarkę.

Przyjmuję – podejmując problem odpowiedzialności za słowo, czyli piąty obszar odpowiedzialności – że świadomość pełni rolę nadrzędną w życiu zarówno jednostek, jak i społeczeństwa. Stan świadomości decyduje o procesach ustawodawczych. Uchwalone prawo reguluje sposób gospodarowania, życie społeczne i określa procesy edukacyjne. Ta nadrzędna rola świadomości człowieka wywołuje głęboki niepokój spowodowany jej mąceniem.

Na manipulowanie świadomością ma wpływ język i media z kulturą obrazkową. Natarczywe reklamy, nasycając świadomość odbiorców treściami w sposób zniewalający. Na kształt świadomości wpływa także edukacja, która jest ukierunkowana na wąską specjalizację. Wyrugowanie filozofii z nauczania w wyższych uczelniach prowadzi do kształtowania nowego typu inteligenta, pozbawionego dawnej wszechstronności. Nawet na Wydziałach Prawa zrezygnowano z obowiązkowego nauczania filozofii, ekonomii, etyki, a także nie ma wykładów z psychologii. Ostatnio zostało uznane, że filozofia prawa również nie jest obowiązkowym przedmiotem. Dodać tu należy, że zniesiono też obowiązek zdawania egzaminu z filozofii przed obroną rozprawy doktorskiej nawet napisanej z zakresu nauk humanistycznych.

Trzeba zaznaczyć, że wiedza potęguje poczucie odpowiedzialności. Problem ten jest szczególnie istotny, bowiem kultura mediów prowadząc do utworzenia społeczeństwa na które oddziałuje mnogość informacji, wzmożła odpowiedzialność jednostki za ludzkość. W czasach, gdy dowiadywaliśmy się z dużym opóźnieniem o tym, co dzieje się w odległych zakątkach Ziemi – ten rodzaj odpowiedzialności funkcjonował w o wiele mniejszej skali.

Świadomość jest kształtowana w dużym stopniu przez język. Ażeby wzmocnić proces manipulacji świadomością, zaczęło się w XXI wieku nadawać słowom treść odległą od ustalonego znaczenia w języku polskim. Mówiąc o prawidłowym znaczeniu pojęć biorę pod uwagę precyzję i bogactwo języka polskiego ukształtowane w Polsce Niepodległej (1918-39) i kontynuowane czasach PRL. Pragnę podkreślić precyzję polskiego języka, która doszła do głosu po przeszło stu latach niewoli i to mimo różnic kulturowych wpływających na Polaków żyjących pod ciśnieniem trzech zaborców. Wyjątkowo zasłużonym filozofem dla ukształtowania precyzji słowa był przede wszystkim Tadeusz Kotarbiński oraz Karol Ajdukiewicz.

cdn.

Maria Szyszkowska